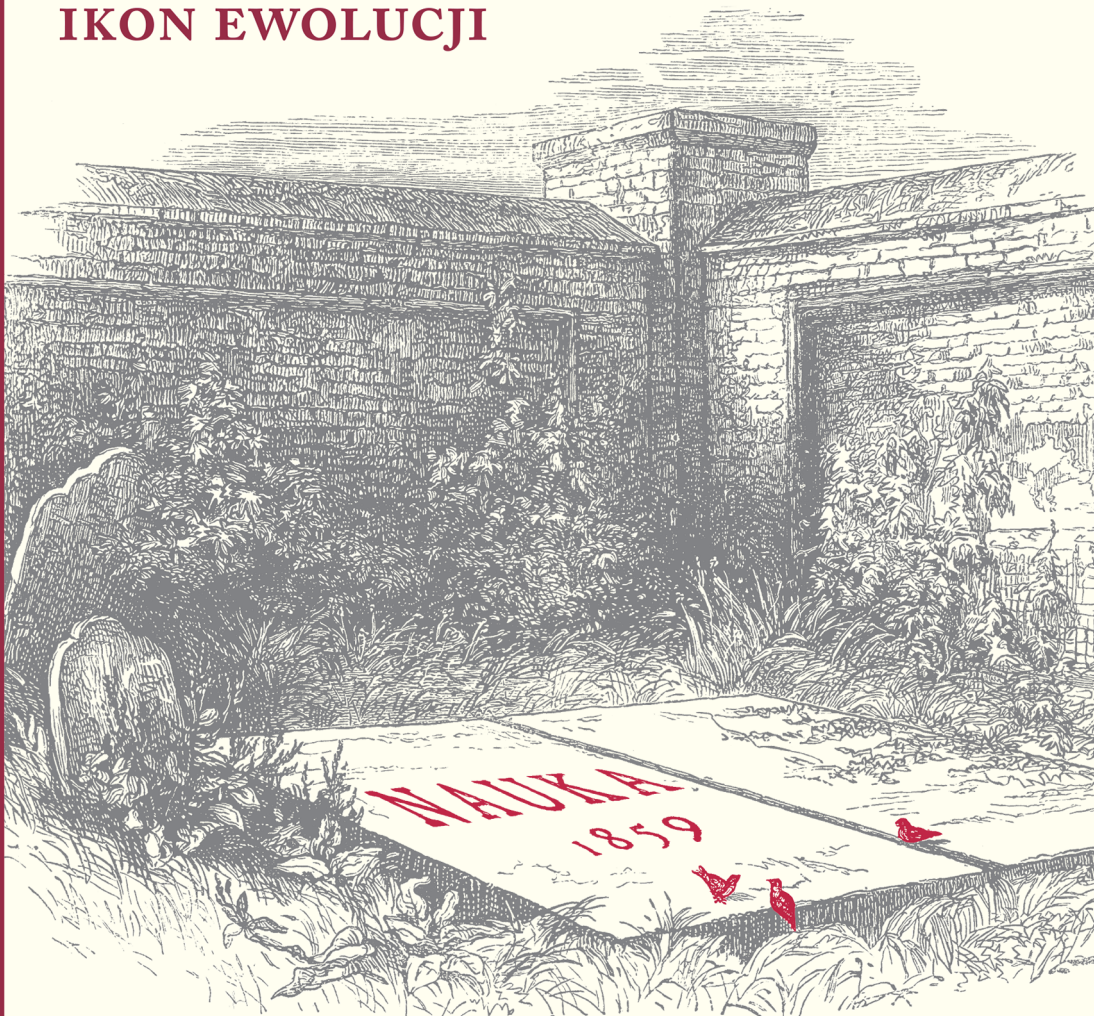


JONATHAN WELLS

# ZOMBIE-NAUKA

JESZCZE WIĘCEJ  
IKON EWOLUCJI



Jest to fascynująca, żywo napisana  
książka, która powinna stać się pozycją  
obowiązkową dla każdego czytelnika.

- *Michael A. Flannery*

# Zombie-nauka

## Jeszcze więcej ikon ewolucji



## SERIA INTELIGENTNY PROJEKT

Seria Inteligentny Projekt to pierwsza tak ambitna i bogata propozycja na polskim rynku wydawniczym, w ramach której ukazują się książki dotyczące teorii inteligentnego projektu – Intelligent Design (ID).

Autorzy zastanawiają się: czy różnorodność życia na Ziemi może być wyjaśniona wyłącznie przez procesy czysto przyrodnicze? Czy złożone struktury biologiczne mogły powstać drogą przypadku i konieczności, bez udziału inteligencji? Czy Ziemia jest tylko jedną z wielu niczym niewyróżniających się planet?

Teoria inteligentnego projektu jest ogólną teorią rozpoznawania projektu i ma szerokie zastosowanie w takich dziedzinach nauki, jak kryminalistyka, historia, kryptografia, astronomia i inżynieria. Seria Inteligentny Projekt pokazuje, że koncepcja ID powinna być stosowana również w zagadnieniach pochodzenia i rozwoju różnych form życia, a także w próbie zrozumienia nas samych.



---

*Dzisiejsza wiedza biologiczna ma w dużej mierze charakter ideologiczny. Najważniejszym przejawem myślenia ideologicznego jest stosowanie wyjaśnień, które nie posiadają następstw i nie podlegają testowaniu. Są to ślepe zaułki logicznego rozumowania, które określam mianem „antyteorii” [...]. Teoria ewolucji drogą doboru naturalnego w ostatnim czasie funkcjonuje bardziej jak antyteoria.*

Robert B. Laughlin, *A Different Universe*,  
New York 2005, s. 168

# Zombie-nauka Jeszcze więcej ikon ewolucji

Jonathan Wells



Warszawa 2020

Tytuł oryginału  
*Zombie Science*  
*More Icons of Evolution*

Copyright©2017 by Discovery Institute.  
Copyright © for the Polish edition by Fundacja En Arche, Warszawa 2020  
Copyright © Jody F. Sjorgren 2000. Użyte za zgodą

Przekład  
*Małgorzata Guzowska*  
Redaktor naukowy serii  
*prof. dr hab. Kazimierz Jodkowski*

Redaktor prowadzący  
*Anna Konarzewska-Żuczek*

Redakcja merytoryczna  
*dr Grzegorz Nowak*

Redakcja językowa  
*Monika Radecka*

Korekta  
*Anna Sadłowska*

Projekt okładki  
*Jadwiga Topolowska*

Projekt graficzny  
*Maria Rostonec*

Skład  
*Jolanta Straszewska*

Ilustracja na okładce oraz na początku rozdziałów  
pochodzą z Wikimedia Commons

Wydanie I

ISBN 978-83-66233-15-7 (oprawa miękka)

ISBN 978-83-66233-16-4 (oprawa twarda)

Fundacja En Arche  
al. Jana Pawła II 80 lok. 15  
00-175 Warszawa  
biuro@enarche.pl  
Księgarnia internetowa  
enarche.pl/ksiegarnia/

*Książkę dedykuję studentom, którzy sami  
muszą doszukać się prawdy*



# Spis treści

Podziękowania	9
Rozdział 1. Kto wypuścił zombie?	11
Rozdział 2. Drzewo życia	23
Rozdział 3. Przeżyją najlepiej sfatszowani	51
Rozdział 4. DNA – sekret życia	89
Rozdział 5. Kroczące wieloryby	111
Rozdział 6. Ludzki wyrostek robaczkowy i inne tak zwane śmieci	129
Rozdział 7. Ludzkie oko	151
Rozdział 8. Antybiotykooporność i rak	173
Rozdział 9. Apokalipsa zombie	197
Dodatek	221
Bibliografia	223
Indeks osobowy	259
Indeks rzeczowy	265





## Podziękowania

Za wszystkie treści przedstawione w tej książce odpowiadam wyłącznie ja sam, chciałbym jednak podziękować Laszlo Bencze za zasugerowanie jej tytułu. Jestem również wdzięczny za lata wsparcia i zachęty ze strony mojej żony Lucy i moich dzieci, Phillipa i Kathie Johnson. Pragnę też wyrazić wdzięczność wobec moich współpracowników w Discovery Institute, a są to, między wieloma innymi, Bruce Chapman, Steve Meyer, John West, Steve Buri, Doug Axe i Ann Gauger. Szczególną wdzięczność za komentarze do manuskryptu kieruję do Paula Nelsona, Ricka Sternberga, Davida Berlinskiego oraz Jonathana i Amandy Witt.

Za zawstydzająco szczerze lub mimowolnie śmieszne wypowiedzi chcę podziękować wielu osobom. Oto one w kolejności alfabetycznej: David Barash, Jerry Coyne, Richard Dawkins, Daniel Dennett, W. Ford Doolittle, Niles Eldredge, Douglas Futuyma, Karl Giberson, Dan Graur, Richard Lewontin, Geoffrey Miller, Kenneth R. Miller, Randy Olson, Kevin Padian, Massimo Pigliucci, Donald Prothero, Eugenie Scott i Michael Shermer.

Jestem również pełen uznania dla kilku studentów za ich pomoc, muszą oni jednak pozostać anonimowi, na wypadek, gdyby strażnicy naukowego konsensusu mieli zniszczyć ich bardzo obiecujące kariery.

Jonathan Wells  
Seattle 2017





# Rozdział 1

## Kto wypuścił zombie?

Zombie to żywe trupy. W nauce teoria lub opinia są martwe, jeżeli nie pasują do dowodów. W książce z 2000 roku opisałem dziesięć ikon ewolucji, które nie pasują do dowodów i są empirycznie martwe. Powinny zostać pogrzebane, ale wciąż krążą wśród nas, prześladują nas na lekcjach przyrody i nękają nasze dzieci. Są częścią tego, co nazywam zombie-nauką.

### Głupio wyszło

Lubię jajka na śniadanie. Jem je od lat. Wiedziałem, że nie powinienem, ponieważ niektórzy naukowcy i rząd Stanów Zjednoczonych powiedzieli, że mi szkodzą. Zgodnie z postulatami Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego (AHA, American Heart Association) oraz Amerykańskiego Departamentu Rolnictwa (USDA, United States Department of Agriculture) udowodniono naukowo, że jajka – zwłaszcza żółtka – zawierają za dużo cholesterolu i dlatego szkodzą sercu. Ale je lubilem, a moje serce miało się dobrze, więc i tak je jadłem.

Wszystko zaczęło się na początku lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy pewien naukowiec, John Gofman, wraz ze współpracownikami, doszedł do wniosku, że ryzyko choroby serca można obniżyć, redukując spożycie tłuszczu<sup>1</sup>. Inny badacz, Ancel Keys doszedł do takiej samej konkluzji<sup>2</sup>. W 1957 roku dwóch innych naukowców wykazało, że Keys zmanipulował swoje dowody, sięgając wyłącznie po te dane, które pasowały do jego hipotezy i ignorując

---

<sup>1</sup> J.W. Gofman, F. Lindgren, *The role of lipids and lipoproteins in atherosclerosis*, „Science” 1950, 111, s. 166–171, DOI: 10.1126/science.111.2877.166, PMID: 15403115.

<sup>2</sup> A. Keys, *Atherosclerosis: A problem in never public health*, „Journal of Mount Sinai Hospital”, New York 1953, 20, s. 118–139, PMID: 13085148.

pozostałe<sup>3,4</sup>. Nieważne. W 1961 roku komisja AHA, której Keys był członkiem, wydała rekomendację, że ludzie powinni ograniczyć spożycie mięsa, jajek i produktów mlecznych, by obniżyć w ten sposób ryzyko chorób serca<sup>5</sup>.

W 1977 roku komisja senatu Stanów Zjednoczonych zatwierdziła rekomendację AHA<sup>6</sup> i w 1992 roku USDA opublikował słynną piramidę żywienia. Zgodnie z jej ilustracją węglowodany (szeroka podstawa piramidy) powinny być głównym składnikiem naszej diety, a jajka (tuż pod samym wierzchołkiem piramidy) powinny zostać zepchnięte na marginesy<sup>7,8</sup>.

A ja i tak jadłem jajka.

Wyobraźcie sobie ulgę, jaką odczułem, gdy w lutym 2015 roku rząd Stanów Zjednoczonych zakończył swoją trwającą dziesięciolecia wojnę z jajkami i ogłosił, że „cholesterol nie jest uznawany za składnik odżywczy, którego nadmierne spożycie powinno wzbudzać obawy”<sup>9,10</sup>. Istnieje wprawdzie korelacja między chorobami serca a stężeniem różnych postaci cholesterolu w organizmie, niemniej nie występuje istotna korelacja między poziomem cholesterolu a tym, co jemy. Jajka nigdy nam nie szkodziły. Tak naprawdę całe jajko jest niemal pożywieniem idealnym.

<sup>3</sup> J. Yerushalmy, H.E. Hilleboe, *Fat in the diet and mortality from heart disease; a methodologic note*, „New York State Journal of Medicine” 1957, 57, s. 2343–2354, PMID: 13441073.

<sup>4</sup> D. Kritchevsky, *History of recommendations to the public about dietary fat*, „Journal of Nutrition” 1998, 128 Supplement, s. 449S–452S. PMID:9478046.

<sup>5</sup> I.H. Page i in., *Dietary fat and its relation to heart attacks and strokes*, „Circulation” 1961, 23, s. 133–136, DOI: 10.1161/01, CIR.23.1.133.

<sup>6</sup> Tamże, s. 133–136, DOI: 10.1161/01.CIR.23.1.133.

<sup>7</sup> U.S. Department of Agriculture, *The Food Guide Pyramid*, Washington, DC: Human Nutrition Information Service, Home and Garden Bulletin, 1992, No. 252, [http://www.cnpp.usda.gov/sites/default/files/archived\\_projects/FGPPamphlet.pdf](http://www.cnpp.usda.gov/sites/default/files/archived_projects/FGPPamphlet.pdf) [dostęp 30 IV 2017].

<sup>8</sup> U.S. Department of Agriculture, *USDA's Food Guide: Background and Development*, Washington, DC: Human Nutrition Information Service, 1993, [http://www.cnpp.usda.gov/sites/default/files/archived\\_projects/FGPBackgroundAndDevelopment.pdf](http://www.cnpp.usda.gov/sites/default/files/archived_projects/FGPBackgroundAndDevelopment.pdf) [dostęp 30 IV 2017].

<sup>9</sup> U.S. Department of Agriculture, *Scientific Report of the 2015 Dietary Guidelines Advisory Committee*, February 2015, s. 17. <http://www.health.gov/dietaryguidelines/2015-scientific-report/PDFs/Scientific-Report-of-the-2015-Dietary-Guidelines-Advisory-Committee.pdf> [dostęp 7 V 2020].

<sup>10</sup> A. O'Connor, *Nutrition panel calls for less sugar and eases cholesterol and fat restrictions*, „The New York Times” 2015, February 19, <http://well.blogs.nytimes.com/2015/02/19/nutrition-panel-calls-for-less-sugar-and-eases-cholesterol-and-fatrestrictions/> [dostęp 30 IV 2017].

## „Ale nauka głosiła...”

Tak, a teraz „nauka głosi” coś innego. Jaki z tego moral? Najwyraźniej nie zawsze możemy ufać temu, co „głosi nauka”, a zatwierdzenie tego przez rząd wcale nie zwiększa wiarygodności.

„Nauka” mówi nam tak naprawdę wiele rzeczy, które nie są prawdziwe. Nieuzasadniona wojna z jajkami jest tego dość łagodnym przykładem. Jajka nie zostały uznane za niekonstytucyjne, a ludzi, którzy je jedli, publicznie nie ośmieszano i nie zwalniano z pracy. Trzeba jednak pamiętać, że to, co „głosi nauka”, nie zawsze jest tak nieszkodliwe.

**OSTRZEŻENIE:** Ta książka jest politycznie niepoprawna, nawet groźna. Jeśli zostaniesz przyłapany na czytaniu jej na kampusie college’u, być może ucierpi na tym twoja kariera. Możesz chcieć ukryć ją pod inną okładką. Dodatek na stronie 225 instruuje, jak wykonać okładkę z papieru.

Skąd możesz wiedzieć, czy to, co „głosi nauka”, jest prawdą? Ostatecznie sam musisz się jej doszukać. Nie oznacza to wcale, że prawda obiektywna nie istnieje i wszystko jest subiektywne. Ale czasami ludzie – nawet przyzwoici, inteligentni – przywiązują się do idei, która wygląda na sensowną, a jednak zniekształca obiektywną prawdę. W kwestiach nauki nasze niebывale potężne i bogate instytucje naukowe i edukacyjne, wspierane przez media głównego nurtu pełniące funkcję ich rzeczników, będą ci mówiły jedno. Jeśli przeanalizujesz rzeczywiste dowody, możesz się dowiedzieć czegoś innego – obiektywnej prawdy.

Zanim pójdziemy dalej, przyjrzyjmy się różnym sposobom wykorzystywania słowa „nauka”.

## Czym jest nauka?

Wielu ludzi ujawnia skłonność do respektowania nauki i ufania autorytetom. Ale nauka może znaczyć różne rzeczy. Według jednego ze znaczeń jest to przedsięwzięcie nastawione na szukanie prawdy poprzez formułowanie hipotez i testowanie ich w obliczu dowodów. Jeżeli dana hipoteza testowana jest wielokrotnie i okazuje się spójna z dowodami, możemy ostrożnie uznać ją za prawdziwą. Jeżeli wielokrotnie okazuje się *niespójna* z dowodami, powin-

niśmy ją zrewidować lub odrzucić jako fałszywą. Takie postępowanie określamy mianem *nauki empirycznej*. W tym znaczeniu do pewnego stopnia wszyscy jesteśmy naukowcami, ponieważ w naszym codziennym życiu porównujemy pomysły z doświadczeniami i w razie konieczności je rewidujemy, często bez głębszego namysłu.

W innym znaczeniu ludzie myślą o nauce jako o postępach w medycynie i technologii, które wzbogacają nasze życie. Postępy te mają swoje źródła w ludzkiej kreatywności i projektach, ale ich praktyczne zastosowanie obejmuje testowanie ich i sprawdzanie, czy działają. A zatem postępy w medycynie i technologii zawierają element empiryczny i kreatywny. Nazwijmy je *nauką technologiczną*.

W trzecim znaczeniu słowo „nauka” odwołuje się do naukowego establishmentu, złożonego z ludzi wykształconych i zatrudnionych do przeprowadzania badań w różnych obszarach. Nazwijmy ten obszar *nauką oficjalną (establishmentową)* albo po prostu Nauką. Opinia większości tej grupy jest czymś, co określa się jako „naukowy konsensus”, czasem wyrażany sformulowaniem: „Wszyscy naukowcy zgadzają się, że...” (choć zwykle niektórzy wcale się nie zgadzają) albo „Nauka głosi...”.

Wielokrotnie w historii naukowy konsensus okazywał się nierzetelny. W 1500 roku naukowy konsensus zakładał, że Słońce obraca się wokół Ziemi – teza ta została obalona przez Mikołaja Kopernika i Galileusza. W 1750 roku konsensus dotyczył przekonania, że niektóre żyjątka (jak na przykład robaki) powstają samoistnie – nieprawdziwość tego założenia udowodnili Francesco Redi i Louis Pasteur. Historia nauki zna wiele takich przykładów.

W ramach czwartego znaczenia niektórzy definiują naukę jako sposób na dostarczenie naturalnych wyjaśnień wszystkiego – tłumacząc wszelkie zjawiska z punktu widzenia materialnych obiektów i sił fizycznych oddziałujących między nimi. Czasami mówi się w tym kontekście o „naturalizmie metodologicznym” – poglądzie, że nauka ogranicza się do materialnych wyjaśnień, ponieważ powtarzalne eksperymenty można przeprowadzić wyłącznie na przedmiotach materialnych i siłach fizycznych.

Zasadniczo naturalizm metodologiczny nie jest założeniem na temat rzeczywistości, ale ograniczeniem metody. Nie wyklucza istnienia sfery niematerialnej. W praktyce jednak wielu naukowców zakłada, że jeśli będą szukali wystarczająco długo, w końcu znajdą materialne wyjaśnienie badanego zjawiska. To założenie o istnieniu materialnego wyjaśnienia wszystkiego nie jest

wyłącznie stwierdzeniem odnoszącym się do metody. Jest równoznaczne z filozofią materialistyczną, uznającą obiekty materialne i siły fizyczne za jedyne byty<sup>11,12</sup>. Umysł, wolna wola, dusza i Bóg uznawane są tu za iluzję. Intelligentny projekt – pogląd, że niektóre właściwości świata mają inteligentną przyczynę zamiast być skutkiem przypadkowych naturalnych procesów, również jest uważany za iluzję.

Nie wszyscy dzisiejsi naukowcy są wyznawcami materializmu i rzeczywiście współczesna nauka została zapoczątkowana przede wszystkim przez europejskich chrześcijańskich teistów. Niemniej dzisiejsza nauka jest zdominowana przez filozofię materialistyczną. Priorytetem jest proponowanie i bronienie wyjaśnień materialistycznych, a nie podążanie za dowodami, do jakiegokolwiek by one prowadziły. W taki sposób materialistyczna filozofia udaje naukę empiryczną – i właśnie to nazywam zombie-nauką, czyli nauką, która jest żywym trupem.

Nie nazywam naukowców (ani żadnych innych ludzi) zombie. Natomiast każdy, kto wytrwale broni materialistycznego wyjaśnienia po tym, jak wykazano, że jest ono niespójne z istniejącymi dowodami, a tym samym jest empirycznym trupem, uprawia zombie-naukę.

Najbardziej wyraziste przejawy zombie-nauki znajdujemy w biologii ewolucyjnej.

## Czym jest ewolucja?

Ewolucja jest kolejnym pojęciem o różnych znaczeniach: prosta zmiana w czasie; historia kosmosu; postępy technologiczne; rozwój kultury; albo fakt, że wiele roślin i zwierząt żyjących dziś różni się od tych występujących w przeszłości. W tych ogólnych znaczeniach ewolucja nie budzi kontrowersji.

Ewolucja może również oznaczać zachodzące z pokolenia na pokolenie drobne zmiany w ramach istniejących gatunków. Istnieją obszerne dowody takich zmian, są one oczywiste w naszych własnych rodzinach. Obserwujemy je również u innych gatunków na przestrzeni tysiącleci – z całą pewnością

---

<sup>11</sup> A. Plantinga, *Methodological Naturalism?*, „Origins & Design” 1997, 18:1, <http://www.leaderu.com/orgs/arn/odesign/od181/methnat181.htm> [dostęp 7 V 2020].

<sup>12</sup> Tenże, *Methodological Naturalism? Part 2*, „Origins & Design” 1997, 18:2, <http://www.arn.org/docs/odesign/od182/methnat182.htm> [dostęp 7 V 2020].



od udomowienia roślin i zwierząt. Ewolucja w takim znaczeniu również nie wzbudza wątpliwości.

W 1859 roku Karol Darwin wysunął tezę, że drobne wariacje w ramach istniejących gatunków są podtrzymywane lub eliminowane przez dobór naturalny (przeżywają najlepiej przystosowani) i w wystarczająco długim czasie proces ten prowadzi do powstania nowych gatunków, narządów, planów budowy organizmów. Darwin twierdził, że zmiany i selekcja zachodzą w sposób nieukierunkowany, więc skutki ewolucji pozostawione są działaniu czegoś, co nazwał przypadkiem. Napisał kiedyś: „Wydaje się, że w zmienności istot organicznych i w działaniu doboru naturalnego nie ma więcej planowania niż w kierunku, w którym wieje wiatr”<sup>13</sup>.

## Ewolucja jako nauka materialistyczna

Darwin opisał swoją najbardziej znaną publikację, *O powstawaniu gatunków*, jako jeden długi wywód<sup>14</sup>. Zasadniczo była to argumentacja *przecimko* kreacjonizmowi, która przybrała następującą postać: fakty biologii „bardzo trudno wyjaśnić na gruncie teorii stworzenia”, mają jednak sens w teorii dziedziczenia zmian<sup>15</sup>. Począwszy od czwartego wydania książki, Darwin poszedł jeszcze dalej i odmówił charakteru „wyjaśnienia naukowego” pomysłowi, iż istoty żywe zostały stworzone według planu. Inteligentny projekt został wykluczony z definicji<sup>16</sup>.

Często można spotkać stwierdzenie, że ludzie w XIX wieku przyjmowali teorię Darwina, ponieważ przytaczał on tak wiele dowodów jej słuszności. Ale to nieprawda. Darwin nie był w stanie zaproponować dowodów przemawiających za doborem naturalnym, poza „jednym czy dwoma hipotetycznymi

<sup>13</sup> F. Darwin (red.), *The Life and Letters of Charles Darwin, Including an Autobiographical Chapter*, London 1887, I, s. 309, <http://darwin-online.org.uk/content/frameset?itemID=F1452.1&viewtype=text&pageseq=327> [dostęp 7 V 2020].

<sup>14</sup> K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, tekst polski według drugiego wydania dzieła Darwina z 1860 roku, oprac. J. Popiołek, M. Yamazaki na podst. tłum. S. Dicksteina, J. Nusbauma, wyd. 1, Warszawa 2009, s. 424.

<sup>15</sup> Tamże, s. 365.

<sup>16</sup> K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, tekst polski według szóstego wydania dzieła Darwina z 1872 roku, na podst. tłum. S. Dickstein, J. Nusbaum, Warszawa 2001.

przykładami”<sup>17</sup>. I wbrew tytułowi jego najsłynniejszej publikacji, nie udało mu się wyjaśnić pochodzenia gatunków. Ludzie akceptowali teorię Darwina głównie dlatego, że wpisywała się w coraz bardziej materialistyczne tendencje tamtych czasów.

Historyk Neal C. Gillespie napisał, że „czasami można usłyszeć, jakoby Darwin przekonał świat naukowy do ewolucji, pokazując proces jej zachodzenia. Jednak kłopotliwe zastrzeżenia do doboru naturalnego wśród współczesnych Darwinowi i rozpowszechnione odrzucenie tej idei trwające od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do lat trzydziestych XX wieku pokazują, że jest to nadmiernie uproszczone spojrzenie. Poparcie zyskało raczej dążenie Darwina do całkowicie naturalnych wyjaśnień, nie zaś sama koncepcja doboru naturalnego”<sup>18</sup>.

To tłumaczy, dlaczego rzadko słyszymy nazwisko współodkrywcy doboru naturalnego, Alfreda Russela Wallace’a. Chociaż obie teorie zostały po raz pierwszy publicznie przedstawione tego samego dnia w 1858 roku, Wallace był sceptyczny wobec idei, że niecelowa zmienność i przetrwanie najlepiej przystosowanych mogą wyjaśniać takie zjawiska jak „mózg, narządy mowy, dłoń i wygląd człowieka”. W zamian doszedł do wniosku, że ewolucja musiała być kierowana przez „nadrzędną inteligencję”<sup>19</sup>.

Darwina ta myśl przerażała. Jak wskazuje historyk Michael Flannery, pomysł Wallace’a zagroził całemu układowi odniesienia Darwina, który „służył nie tylko wzmocnieniu materialistycznej metafizyki, ale, w rezultacie, miał się stać jej obowiązującym manifestem”. Zdaniem Flannery’ego „nieunikniona konkluzja jest taka, że teoria ewolucji Darwina, której daleko do teorii naukowej [czyli empirycznej], jest jednym długim wywodem za metafizyką *a priori*”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, tekst polski według drugiego wydania dzieła Darwina z 1860 roku, dz. cyt., s. 90.

<sup>18</sup> N.C. Gillespie, *Charles Darwin and the Problem of Creation*, Chicago 1979, s. 147.

<sup>19</sup> A.R. Wallace, *Sir Charles Lyell on geological climates and the origin of species*, „Quarterly Review” 1869, April, 126, s. 359–394, 391, 394, <http://people.wku.edu/charles.smith/wallace/S146.htm> [dostęp 7 V 2020].

<sup>20</sup> M.A. Flannery, *Alfred Russel Wallace: A Rediscovered Life*, Seattle 2011, s. 67.

A zatem „rewolucja darwinowska” była triumfem filozofii materialistycznej<sup>21</sup>. Mimo tego teoria Darwina nie zyskała większego znaczenia w biologii aż do lat trzydziestych XX wieku, kiedy dołączyła do teorii genetyki, mającej o wiele solidniejsze podstawy empiryczne (zob. Rozdział 4). Połączenie obu teorii stało się znane jako „nowoczesna synteza” lub „neodarwinizm”.

## Mikro- i makroewolucja

W latach trzydziestych XX wieku wpisujący się w nurt neodarwinizmu biolog Theodosius Dobzhansky użył słowa „mikroewolucja” do opisu drobnych zmian zachodzących w ramach istniejących gatunków i słowa „makroewolucja” w odniesieniu do źródeł nowych gatunków, narządów i budowy ciała. Napisał: „Nie istnieje droga prowadząca do zrozumienia mechanizmów zmian makroewolucyjnych, wymagających czasu mierzonego na skali geologicznej, która nie przebiegałaby przez pełne zrozumienie procesów mikroewolucyjnych, dających się obserwować na przestrzeni życia człowieka i nierzadko kontrolowanych jego wolą. Z tego powodu na obecnym poziomie wiedzy zmuszeni jesteśmy z ociąganiem postawić znak równości między mechanizmami makro- i mikroewolucji i na podstawie tego założenia prowadzić badania tak dalece, jak pozwala na to ta robocza hipoteza”<sup>22</sup>.

Jak zobaczyliśmy wcześniej, mikroewolucja nie wzbudza kontrowersji. Darwin nie napisał jednak książki zatytułowanej *Jak istniejące gatunki zmieniają się w czasie*. Napisał dzieło zatytułowane *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*. I chociaż nie użył słów Dobzhansky’ego (które pojawiły się później), teoria Darwina zakładała, że mikroewolucja – jeśli damy jej wystarczająco dużo czasu – prowadzi do makroewolucji. Mimo intensywnych badań prowadzonych w obszarze biologii od lat trzydziestych XX wieku, „znak równości” między mikro- i makroewolucją nadal jest jedynie tym, czym określił go Dobzhansky: hipotezą. I rzeczywiście pozostaje hipotezą umierającą z braku dowodów.

Ludzie opowiadający się za współczesnym naukowym konsensusem często zlepiają mikro- i makroewolucję w jedno i po prostu mówią o ewolucji – werbalna sztuczka w miejsce dowodów na „znak równości” między nimi,

<sup>21</sup> J. Wells, *Darwin’s straw god argument*, Discovery Institute 2008, <http://www.discovery.org/a/8101> [dostęp 7 V 2020].

<sup>22</sup> T. Dobzhansky, *Genetics and the Origin of Species*, New York 1937, s. 12.

na jaki miał nadzieję Dobzhansky. To pomieszanie pojęć jest godne pożałowania, niemniej powszechne.

Naukowy konsensus podąża również za Darwinem, upierając się, że ewolucja jest niecelowa, chociaż zwolennicy tej koncepcji mogą w zakresie tego założenia kręcić, jeśli wymaga tego przyjęta przez nich retoryka. Chcę rozwiać na stronach tej publikacji tyle niejasności, ile się tylko da, chcę jednakże też unikać niewygodnego języka, dlatego będę sięgał po pojęcie „ewolucja” w odniesieniu do „niecelowej makroewolucji”, chyba że wyraźnie wskażę, że jest inaczej.

## Nic w biologii

W 1973 roku Dobzhansky napisał artykuł zatytułowany *Nothing in Biology Makes Sense Except in the Light of Evolution* [Nic w biologii nie ma sensu, jeśli jest rozpatrywane w oderwaniu od ewolucji]<sup>23</sup>. Pisząc o ewolucji, Dobzhansky miał na myśli ewolucję neodarwinowską. Jego wypowiedź stała się wytyczną dla większości współczesnych biologów. Jest to dziś fundamentalne założenie, będące podstawą większości badań i tekstów w tej dyscyplinie.

Ludzie wierzący w stwierdzenie Dobzhansky’ego upierają się, że robią to ze względu na dowody, ale zaraz pokażę, że jest inaczej<sup>24</sup>. Człowiek nie musi wierzyć w materializm, by wierzyć w ewolucję, ale ewolucja jest o materializmie. A skoro opowieść o materializmie przebija dowody, mamy do czynienia z zombie-nauką.

## Ikony ewolucji

Wedle aktualnie panującego naukowego konsensusu istnieją „przytłaczające dowody” ewolucji. Dowody te przeważnie przedstawiane są w postaci rysunków, które były wykorzystywane tak często, że zyskały status ikon.

<sup>23</sup> Tenże, *Nothing in Biology Makes Sense Except in the Light of Evolution*, „American Biology Teacher” 1973, 35, s. 125–129, DOI: 10.2307/4444260.

<sup>24</sup> S. Dilley, *Nothing in biology makes sense except in light of theology?*, „Studies in History and Philosophy of Biological and Biomedical Sciences” 2013, 44, s. 774–786, DOI: 10.1016/j.shpsc.2013.06.006.

W 2000 roku napisałem książkę, w której przeanalizowałem dziesięć takich ikon<sup>25</sup>:

**Eksperyment Millera-Ureya:** przeprowadzony w 1953 roku eksperyment miał rzekomo przedstawiać, jak chemiczne elementy, z których zbudowane jest życie, mogły powstać spontanicznie w pierwotnej atmosferze Ziemi;

**Darwinowskie drzewo życia:** rozgałęziony schemat drzewa ilustrujący założenie o dziedziczeniu zmian wszystkich organizmów żywych od wspólnych przodków;

**Homologia kończyn kręgowców:** podobieństwa kości kończyn jako dowód, że wszystkie kręgowce (zwierzęta posiadające kręgosłup) pochodzą od wspólnego przodka;

**Embriony Haeckla:** rysunki podobieństw zarodków na wczesnych stadiach rozwoju jako dowód, że wszystkie kręgowce (w tym ludzie) wyewoluowały ze zwierząt przypominających ryby;

**Archeopteryks:** skamieniały ptak z zębami i szponami na skrzydłach, często określany mianem brakującego ogniwa między dawnymi gadami a ptakami;

**Ćma krępak nabrzożak:** zdjęcia ciem na pniach drzew, które mają rzekomo udowadniać ewolucję zachodzącą na drodze doboru naturalnego;

**Zięby Darwina:** trzynaście gatunków zięb na Wyspach Galapagos służy za dowód powstawania gatunków na drodze doboru naturalnego;

**Muszki owocowe o czterech skrzydłach:** muszki owocowe z dodatkową parą skrzydeł mają udowadniać, że mutacje DNA dostarczają surowca koniecznego dla przebiegu makroewolucji;

**Skamieliny koni:** skamieliny, które najpierw miały pokazać, że ewolucja ma przebieg liniowy, a później używane były do udowadniania, że jej przebieg jest jednak inny;

**Najważniejsza ikona:** rysunki malpoksztalnych stworzeń stopniowo ewoluujących w człowieka, które miały pokazywać, że jesteśmy po prostu zwierzętami powstałymi w wyniku nieukierunkowanych naturalnych procesów.

---

<sup>25</sup> J. Wells, *Ikony ewolucji. Nauka czy mit?*, Warszawa 2020.

Wszystkie te ikony ewolucji zniekształcają dowody i, jak pokażę, wielu biologów wie o tym od dziesięcioleci. Dlatego do roku 2000 ikony te powinny były zniknąć z podręczników biologii. Jednak wciąż żyją i mają się dobrze, i używane są nadal do przekonywania uczniów i studentów, że ewolucja jest faktem.

Rozdział 2 traktuje o ikonie znajdującej się w samym centrum teorii ewolucji Darwina: o darwinowskim drzewie życia. Zawiera również analizę, jak ewolucja zepsuła koncepcję homologii (ikona homologii kończyn kręgowców). W Rozdziale 3 podsumowano, dlaczego pozostałych osiem ikon było martwych w 2000 roku i udokumentowano, że mimo tego nadal są dziś wykorzystywane. Rozdziały od 4 do 8 wprowadzają sześć dodatkowych ikon ewolucji, które – podobnie, jak te dziesięć wymienionych wcześniej – służą wprowadzaniu w błąd i indoktrynacji ludzi w kwestii tematu ewolucji. Rozdział 9 pokazuje, jak zombie-nauka wyszła poza granice nauki i wdarła się do religii i edukacji, oraz jak nadal psuje naukę w ogóle.

Pokażę też, że istnieją iskierki nadziei.